



Miasto Mistrza

2013-01-29

Znany za życia głównie jako autor sztuk wystawianych - z różnym, zresztą, powodzeniem - na deskach Moskiewskiego Akademickiego Teatru Artystycznego, szykanowany do końca swoich dni przez radziecką władzę, Michał Afanasjewicz Bułhakow nie mógł nawet przypuszczać, że dzieło jego życia, powieść „Mistrz i Małgorzata”, zostanie po latach wpisana na listę lektur obowiązkowych, a nazwisko jej autora zdobędzie światowe uznanie.

Chociaż swoją karierę literacką Mistrz związał z Moskwą, jego rodzinny Kijów - ukochane miejsce nazywane „Miastem” w przeciwieństwie do wszystkich innych miast i miasteczek - na dobre zadomowił się w jego twórczości. To właśnie w Kijowie, na krętej uliczce Andrejewskij Spusk (dziś - Aleksiejewskij Spusk), która stromo zbiega w kierunku Podolu i rzeki Dniepr, w „zadziwiającej budowy” domu numer 13, w mieszkaniu na pierwszym piętrze Bułhakow mieszkał jako gimnazjalista, student medycyny i początkujący lekarz. To właśnie w tym domu Bułhakowów - rodzinę rosyjskich inteligentów od pokoleń zamieszkałą w „mieście złotych kopuł” - zaskoczyły wydarzenia



1918 r.: kompromitacja i upadek hetmana Skoropadskiego, protegowanego Niemców stacjonujących na tych terenach po zakończeniu I wojny światowej, nacjonalistyczne wypaczenie ukraińskiej świadomości narodowej przez oddziały Strzelców Siczowych Petlury, organizacja ruchu „białych” oficerów w opozycji do nacierających bolszewików... Wszystko to Bułhakow odmalował niezwykle sugestywnie w powieści „Biała gwardia”, napisanej w latach 1922-1924. Bohaterowie tej książki - rodzina Turbinów i ich przyjaciele - zamieszkali w kijowskim domu Bułhakowa na zawsze mitologizując



i zaklinając to miejsce w rezerwat żywej pamięci. 51 dni wojny domowej i rewolucyjnej zawieruchy widzianej oczami inteligentkiej rodziny sympatyzującej z „białymi” stały się także tematem najbardziej głośnej sztuki Bułhakowa - „Dni Turbinów”. Sceniczną wersję „Białej gwardii” można było w ZSRR oglądać tylko w jednym moskiewskim teatrze, a i to wyłącznie dlatego, że dramat ten wyjątkowo przypadł do gustu samemu Stalinowi. Sympatia dyktatora do sztuki i jej „nieprawomyślnego” autora była podobno na tyle duża, że pomimo zakazu publikacji reżim nigdy nie posłał Bułhakowa za kraty.

Biografia domu, w którym Bułhakow mieszkał przez 13 lat (1906-1919) rozpoczęła się w 1888 roku. Kamienicę, w której półtora piętra wykonano z kamienia, a „górze” - z drewna obłożonego cegłą, wybudował architekt M. Hordenin dla żony kijowskiego kupca Litoszenko. Późniejsze losy posiadłości, na którą w krótkim czasie składało się już aż cztery przylegające do siebie domy (jeden główny



budynek i trzy małe domki), były związane z nazwiskiem innego lokalnego przedsiębiorcy, honorowego obywatela miasta Kijowa, Z. Mirowicza. Należące do niego lokale przy ulicy Andriejewskij Spusk wynajmował łącznie za kwotę 2 620 rubli rocznie. Najwięcej, gdyż aż 720 rubli, płaciła rodzina Bułhakowów za wynajem obszernego mieszkania na pierwszym piętrze głównej kamienicy. W 1909 r. na jej parterze zamieszkał młody architekt W. Listowniczny wraz z żoną i córką. Wspomniany rok był bardzo szczęśliwy dla tego absolwenta Petersburskiego Instytutu Miejskiej Inżynierii. Jako „pracowity urzędnik i znający swe dzieło inżynier” Listowniczny wygrał konkurs na głównego architekta kijowskiego Kampusu Akademickiego (w ramach piastowania tej funkcji nadzorował on m.in. budowę pawilonów Ogólnorosyjskiej Rolniczej i Przemysłowej Wystawy w 1913 r.), co pozwoliło mu ustatkować się finansowo i kupić dom przy Andriejewskim Spusku 13, a raczej wpłacić połowę kwoty należnej za tę nieruchomości. Kijowskie Towarzystwo Kredytowe zgodziło się, aby szanowany inżynier i wykładowca wpłacił pozostałą sumę w ratach w przeciągu 8 kolejnych lat. Dlatego właśnie – jak wspomina jego córka, Inna – Listowniczowie kupowali dom „na spółkę z jego lokatorami”. Ostatnia wpłata została dokonana w listopadzie 1917 r., a już w czerwcu 1919 r. do drzwi Wasilija Listowniczego zapukali agenci radzieckiej Bezpieki (CzK). Przyczyny, za sprawą której zdolny kijowski architekt popadł w niełaskę władz, trudno jest dzisiaj dociekać. Absurdalne i okrutne czasy, w których ludzie „znikali bez śladu” znakomicie przedstawił na kartach swoich powieści sam Bułhakow, którego rodzina porzuciła ukochany kijowski dom w tym samym, 1919 roku. Do zerwania ciągłości duchowego dziedzictwa pisarza w mieście nad Dnieprem na szczęście jednak nie doszło. Być może dlatego, że dom numer 13 na Andriejewskim miał swoisty „second life” w powieści „Biała gwardia”, a może za sprawą protektoratu „siły wyższej”, z którą Bułhakow miał sobie tylko znane konszachty...



Uchwała Rady Miasta Kijowa, na mocy której w słynnym budynku przy ulicy Andriejewskij Spusk zostało otwarte Muzeum Michała Bułhakowa, została podjęta w lutym 1989 r., prawie w setne urodziny „zadziwiającej budowy” domu. Pomysłodawcą i pierwszym dyrektorem Muzeum był Anatolij



Konczakowski – historyk, znawca twórczości Bułhakowa, wielki przyjaciel pierwszej żony pisarza. To właśnie od Tatiany Łappy, którą Konczakowski poznał przy okazji pracy nad biografią zakazanego przez lata w ZSRR pisarza, otrzymał on pierwsze przedmioty należące niegdyś do Bułhakowa, w tym słynną lampę „z zielonym abażurem” – lampę, przy której pisarz tworzył swoją pierwszą powieść; lampę, która pali się w pokoju najmłodszego bohatera „Białej gwardii” – szesnastoletniego Nikołki Turbina, będącego literackim wcieleniem samego Bułhakowa. Do kompletu z przedmiotami otrzymanymi od Tatiany Łappy doszły odnalezione przez Konczakowskiego zdjęcia, listy i rękopisy, a także inne pamiątki po pisarzu ofiarowane przez znajomych i bliskich Bułhakowa – w tym Helenę Biełozierską, jego drugą żonę, prototyp postaci Małgorzaty z kultowej powieści Mistrza. Tak powstała, licząca na początku zaledwie 47 eksponatów, pierwsza kolekcja Muzeum.

Przekonać władze Kijowa do otwarcia placówki Konczakowskiemu udało się dzięki oryginalnej artystycznej koncepcji: w Muzeum historyczny świat postaci Bułhakowa współistnieje z fikcyjnym,



literackim światem „Białej gwardii”. Głównym eksponatem jest tutaj sam dom numer 13 przy ulicy Andriejewskij Spusk, w którym prezentowane są oryginalne przedmioty Bułhakowa oraz – pomalowane na mistyczny, biały kolor – przedmioty należące do rodziny Turbinów i ich przyjaciół. Marszrutę zwiedzania kolejnych pokoi i pomieszczeń domu wyznacza logika powieści. Śledząc w skrócie losy bohaterów „Białej gwardii”, których możemy podglądać z wnętrza właściwej im literackiej rzeczywistości, poznajemy przy okazji ich prototypy, a także samego Bułhakowa z czasów mieszkania w Kijowie. Pomalowane na biało eksponaty – jak przyznają pracownicy Muzeum – intrygują odwiedzających chociaż właściwie zostały tutaj umieszczone „na wyrost”. Znikają one w miarę rozrastania się kolekcji placówki (obecnie liczy już ona ponad 3 tys. pamiątek po pisarzu, w tym 500 przedmiotów będących jego własnością) i zastępowania przez bułhakowskie oryginały. Założywszy zabawne białe kapcie i wgramoliwszy się po wąskich schodach na pierwsze piętro, odwiedzający trafia w świat młodego Bułhakowa – studenta i początkującego lekarza. Oto jego rodzinne zdjęcia, jego ukochana lampa, kałamarz, kandelabr, podręczniki medycyny i zawartość pierwszej apteczki. Ale jednocześnie widać tutaj piec z słynnymi napisami i rysunkami autorstwa Nikołki Turbina, jego gitarę, wejście do „straszego pokoju” w którym ze śmiercią walczył jego starszy brat Aleksy...



Świat „Białej gwardii” zaskakuje w tym miejscu swoją totalnością. Mylą się jednak Ci, którzy myślą, że kijowski dom Bułhakowa nie potrafi zaskoczyć. Poza okolicznościowymi i tematycznymi wystawami poszerzającymi wiedzę na temat tego tak popularnego dzisiaj rosyjskiego pisarza (np. wystawa tematyczna poświęcona historii powieści „Mistrz i Małgorzata”), organizowane są tutaj imprezy okolicznościowe (np. „Wielkanoc u Turbinów”), posiedzenia klubu miłośników literatury „W sobotę u Behemota”, a także cykliczne projekty edukacyjno-kulturalne finansowane przez działającą od 2003 r. Fundację na rzecz Wspierania Działalności Muzeum M. Bułhakowa: „Herbatka na bułhakowskiej werandzie”, wieczory muzyczne „Żurfiksy u Bułhakowów”, instrumentalne i wokalne występy kameralne. 19 października 2007 r. przy domu numer 13 został odsłonięty pomnik Michała Bułhakowa autorstwa N. Rapaja. Okoliczne budynki i mury ulicy Andriejewskij Spusk, która uchodzi dzisiaj za kijowski odpowiednik paryskiego Montmartre, zdobią odważne graffiti z wizerunkami pisarza i bohaterów jego powieści. Imiona tych ostatnich – np. słynnego demonicznego kota Behemota z książki „Mistrz i Małgorzata” – widnieją również na szyldach lokalnych knajp i restauracji. Własnego „potomka Behemota” ma także bułhakowskie Muzeum: chociaż oficjalnie nikt nigdy kota tu nie przyprawdzał, w domu numer 13 zawsze mieszka mruczający futrzak. „Pewnie czatując na funkcję Zastępcy Behemota ustawiają się w kolejkę” – komentują zachowanie okolicznych kotów pracownicy Muzeum.



Zobacz inne artykuły z cyklu ["Dawno temu w pewnym mieście..."!](#)



**Magiczny
Kraków**